

Autor: Dobry Moralista

Esej

Książki, które zmieniły moje życie

„Pieniądze nie stanowią wszystkiego, bo człowiek oprócz kieszeni ma jeszcze i serce...”

Bolesław Prus „Lalka”

Literatura piękna była i wciąż pozostaje świetnym zwierciadłem, w którym możemy się przyglądać naszej duszy i naszym wartościom. Pisarze, jak i inni twórcy sztuki, zawsze opisują tę rzeczywistość, która istnieje wokół nich, wysławiając cnoty i piętnując wady. Uważam, że jedną z najgłówniejszych i najbardziej dyskusyjnych jest kwestia wartości pieniędzy i naszego stosunku do nich. Z polskiej literatury pięknej wywarły na mnie olbrzymie wrażenie książki dwojga autorów: Bolesława Prusa i Gabrieli Zapolskiej, a dokładniej powieść „Lalka” i komedia „Moralność pani Dulskiej”. Choć te książki zostały napisane ponad sto lat temu, nie straciły jednak swego sensu, tych naprawdę ważnych mądrości, które zarówno w owych czasach, jak i obecnie mogą się nam przydać. Ja bym nawet powiedział, że po przeczytaniu tych utworów literackich miałem niezwykle poczucie, jakby coś we mnie się zmieniło i teraz patrzę na wszystko inaczej niż wcześniej.

Znany mistrz literatury polskiej Bolesław Prus w swym dziele „Lalka” niesamowicie dokładnie opisał ówczesne społeczeństwo polskie, jego charakterystyczne cechy i przesady. Jednym z tematów, budzących kontrowersje i przewijających się przez całą powieść, była relacja pieniędzy i ludzkich uczuć. Choć kupiec Stanisław Wokulski ma wielki sklep na Krakowskim Przedmieściu, jest zamożnym człowiekiem biznesu, wydaje ogromne pieniądze na różne imprezy zorganizowane przez Izabelę Łęcką, nie dostaje od niej miłości. Przykład Stanisława Wokulskiego wyraźnie pokazuje nam, iż można posiadać ogromną fortunę, ale za pieniądze nie kupi się miłości lub szacunku. Najlepiej ilustrują to słowa wieszcza Adama Mickiewicza z „Pana Tadeusza”: „Bo serce nie sługa, nie zna, co to pany, i nie da się przemocą okuwać w kajdany”. Ten przykład wywarł na mnie silne wrażenie także dlatego, że Wokulski nie chce wprost kupić Łęckiej jak zabawki, chce się z nią równać: pomaga jej ojcu, sponsoruje jej kwestę charytatywną, studiuje języki obce, a potem decyduje się na sprzedaż przedsiębiorstwa i kupno majątku ziemskiego. Najpierw uważałem, że Prus skupia się tylko na kwestii pieniędzy, ale teraz jestem przekonany, że pisze nie tyle o pieniądzach, ile o samej istocie miłości: żaden majątek nie da szczęścia w miłości.

Generalnie rzecz biorąc, szerszym sensem tego tematu jest związek między pieniędzmi a wartościami ludzkimi. Takimi wartościami często bywają rzeczy niematerialne: miłość, przyjaźń, wierność, zdrowie. Według mnie, ważną rolę odgrywa też wiedza, która jest

potrzebna w życiu. Rzeczywiście, tych rzeczy w pewnym sensie się nie kupi, ale z drugiej strony należy przyznać, że bez pieniędzy to wszystko trudniej uzyskać. Nie chodzi mi o kupno miłości czy przyjaciół, ale patrząc na Wokulskiego można zauważyć, że pieniądze pomagały mu stać się lepszym człowiekiem. Miał możliwość wspierania innych ludzi materialnie: ubogą rodzinę czy naukowca badającego metal lżejszy od powietrza. Również dzięki pieniądзом był w stanie kontynuować naukę, na przykład uczyć się angielskiego. To wszystko pozwala wyciągnąć wniosek, że nadrzędnym jest następujące pytanie: jak ludzie traktują pieniądze: jako cel czy jako środek? Wiadomo, że ludzie często odnoszą się do pieniędzy jako do celu samego w sobie. Starają się zarabiać więcej i więcej, ale gubią po drodze priorytety. Jednak są osoby, które korzystają z pieniędzy jako środka, pomagającego osiągnąć pewien cel. Z całą pewnością mogę powiedzieć, że to była nader głęboka myśl, którą wyciągnąłem z tego arcydzieła słynnego pisarza Bolesława Prusa.

Przejdę do drugiej książki, która również mocno na mnie wpłynęła. To komedia polskiej pisarki Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej”. Utwór ten pozostawił niejednoznaczne wrażenie: z jednej strony autorka wyjątkowo trafnie dostrzegła ujemne cechy opisywanego społeczeństwa i z wirtuozerią wyśmiała, jak się zachowuje drobnomieszczaństwo, a z drugiej strony pokazała, jak duże znaczenie mają pieniądze dla kołtunierii.

Zacznę od tego, jak pani Dulska martwi się o pieniądze: oszczędza każdy grosz i dba o to, żeby nie było niepotrzebnych wydatków. Udaje, że jest osobą wierzącą i matką, troszczącą się o dobre imię Dulskich i o los swych dzieci. Tak się niepokoi, że chce wyprowadzić z domu kobietę, która wynajmowała mieszkanie w domu Dulskich i próbowała popełnić samobójstwo, kiedy się dowiedziała, że mąż ją zdradził. Wielce szanowna pani Dulska nie życzy sobie, żeby imię takiej kobiety mogło rzucić cień na imię jej ukochanych córek, dlatego zmusza lokatorkę do opuszczenia domu. Jednocześnie moralna pani Dulska ma pojęcie o tym jak zarabia na życie jej inna lokatorka, która jest kokocicą. Główna bohaterka godzi się z tym, a jej krewna pani Juliasiewiczowa nadto zleca podwyższyć czynsz, bo tej kobiecie „upadłej” lekko przychodzą pieniądze. Naturalnie to pokazuje, że pani Dulska gardzi lokatorką, ale nie gardzi już jej pieniędzmi. Kiedy Zbyszko Dulski wytyka matce, że ona wynajmuje kokocie mieszkanie i bierze od niej „pieniążki”, szanowna pani odpowiada z godnością: „Ale się nie kłaniam” i „Podatki nimi płacę”. Moim zdaniem, jest to najjaskrawszy przykład hipokryzji, kiedy właśnie złoty cielec wpływa na decyzje ludzkie.

Kolejny temat to sprawa tego, jak dobra materialne mogą rozwiązywać problemy. Na koniec komedii dowiadujemy się, że służąca Dulskich Hanka nosi dziecko panicza. W pierwszej chwili syn głównej bohaterki chce się ożenić z dziewczyną, ale trochę później

wycofuje się, bo rozumie, że nie ma swych zarobków, ma tylko długi, a po takim mezaliansie nie dostanie od matki ani grosza. Jego przemyślenia i szantaż matki przynoszą efekt: rezygnuje z idei ożenku z Hanką. Pani Dulaska z pełną premedytacją proponuje Hance kompensatę, a w zamian za to dziewczyna musi zniknąć i nigdy nie pojawiać się w progu „zacnego” domu. Hanka się na to zgadza i żąda ogromnej kwoty. Pani Dulaska nie ma innego wyjścia i płaci. Rzeczywiście, pieniądze mogą rozwiązać nasze problemy, ale nie zawsze w sposób uczciwy, co pokazuje nam decyzja pani Dulskiej.

Podsumowując, można stwierdzić, że te utwory polskich pisarzy Bolesława Prusa i Gabrieli Zapolskiej naprawdę miały dla mnie wielkie znaczenie i na swój sposób zmieniły moje życie. Są przykładami tego, jak w polskiej literaturze porusza się taki temat jak wartość pieniędzy. Ludzie mogą nadawać zbyt wielkie znaczenie pieniądзом, jednocześnie właśnie za ich pomocą mogą zmienić swoje życie. Istotnym dla mnie jest pytanie w jaki sposób to można zrobić. Jak Wokulski pomagać innym i nie krzywdzić innych albo zachować się jak pani Dulaska, która wykorzystwała pieniądze w sposób niezbyt uczciwy. W tej sytuacji dla mnie wzorem jest Stanisław Wokulski, bo w dzisiejszych czasach należy pamiętać o prawdziwej moralności i o tym, jak wykorzystać pieniądze dla dobrych celów. Wydaje się mi, że lepiej było by nam nie żyć na wzór *Arii Mefista*, w której mówi się o tym, że złoty cielec wciąż stoi, a ludzie tańczą w szalonym kręgu, czcząc jego potęgę¹.

¹ *Le veau d'or est toujours debout, Faust, opera Charles'a Gounoda*